Nr. 152. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, niedziela 27 czerwca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Wytrwała walka ludności z drożyzną.

Rząd p. Grabskiego.

W chwili tworzenia się rządu p. Wł. Grabskiego ludowcy powzięli uchwałę, że stworzenie rządu uważaliby za prowokacyę demokracyi a takim jest gabinet stworzony przez Grabskiego mimo pozorów bezpartyjności, jakie się chce około niego stworzyć. Sam premier nadaje mu zupełnie wyraźne piętno, a obsadzenie wybitnie politycznej teki min. spraw zagr. przez ks. Eustachego Sapiehę, którego mało znamy z działalności dyplomatycznej na stanowisku ambasadora w Londynie, ale sławnym się stał swym udziałem w pamiętnym zamachu na pierwszy rząd ludowy, wskazuje jaką będzie polityka tego rządu.

Niedwuznacznie zdradza jego charakter i to, że wszystkie odcienie reakcyi sejmowej oświadczyły się za nim, a w opozycyi stanęły wszystkie stronnictwa, które tworzyły blok centrowo-lewicowy.

A teraz zastanowić się należy co w życiu politycznym państwa oznacza istnienie takiego rządu w Polsce?

P. Grabski nie silił się nawet na stworzenie choćby najskromniejszego programu swojemu rządowi, tylko skromnie oświadczył, że będzie wykonawcą uchwał sejmowych. Ale gdyby tak być rzeczywiście miało, to wobec przypadkowości uchwał obecnego sejmu, wkroczylibyśmy w stały stan przesilenia, w którym rząd z góry już zwala z bark swych wszelką odpowiedzialność na zgromadzenie sejmowe.

Rządem fachowym i urzędniczym mieni Grabski swój gabinet, nie możemy jednak doszukać się w nim tych wybitnych fachowców, oprócz ministra robót publicznych profesora politechniki w Zurychu Narutowicza uczonego europejskiej sławy któremu dotąd koteryc i miernoty warszawskie zamykały wstęp do kraju. O nim jednak dotąd niewiadomo jeszcze, czy ofiarowaną mu tekę przyjmie. Jeżeli zaś uosobieniem fachowości ma być sam prezydent Grabski, to trzeba pamiętać że za jego rządów w skarbie wartość marki polskiej stała się świstkiem prawie bez wartości.

Każdy rząd, choćby jak najwytrwalej odżegnywał się od polityki, nie zmyje z siebie piętna politycznego, a p. Grabski prawicowego, bo wyszedł on z pośród tych polityków, którzy przygotowywali „kosy na sztorc" gdy „groziło" w Polsce niebezpieczeństwo demokracyi.

Reakcyjny rząd przyszedł do skutku w Polsce, gdy w świecie całym „cieszymy się" sławą siedziby wstecznictwa i imperyalizmu. Mamy rząd Grabskiego, gdy najwyższy już czas dążyć do zawarcia pokoju z bolszewicką Rosyą, gdy ważą się losy polityki europejskiej a wyraźne i zdecydowanie demokratyczne oblicze Polski mogłoby niejedno urałować i naprawić ogromne błędy dotychczasowych rządów.

W takiej przełomowej chwili mamy rząd p. Grabskiego, na którego pochwałę nawet jego zwolennicy niczego dobrego powiedzieć nie mogą.

Wobec potrzeby zakończenia wojny, w obliczu konieczności obrony najżywotniejszych interesów państwowych na arenie międzynarodowej, mamy w Polsce rząd, który poza koteryami sejmowymi bez żadnego znaczenia, nie ma zupełnie oparcia w społeczeństwie.

Od takiego rządu niczego spodziewać się nie można i musi on też być tak zwalczanym, aby żywot jego był najkrótszym.

Zacięte walki ze zmiennem szczęściem na Wołyniu.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 25 czerwca 1920.

W dniu wczorajszym nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycye w rejonie jeziora Moszuszo. Oddziały nasze po odparciu nieprzyjaciela przeszły do kontrakcyi rozbiły nieprzyjaciela, wzięły jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Na południowem Polesiu w rejonie Sławeczna nasz oddział wypadowy w walkach z 25 dywizyą bolszewicką wziął 1 działo i 2 karabiny maszynowe. Również 26 pułk piechoty zdobył w kontrataku 4 działa i 8 karabinów maszynowych.

Zacięte walki oddziałów naszych z konnicą armii Budiennego posiłkowanej przez piechotę w rejonie Zwiahla. trwają dalej ze zmiennem szczęściem i przybierają charakter coraz bardziej zacięty.

Na linii Słuczy lokalne utarczki oddziałów wywiadowczych.

Nasz wypad w rejonie Letyczowa doprowadził do rozbicia oddziału nieprzyjacielskiego przyczem wzięliśmy 2 działa i karabin maszynowy.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen ppor.

Krwawe starcia czesko-niemieckie w Igławie.

Niemcy posiadają broń i amunicyę.

PRAGA, 25 czerwca (Pat.). Przedwczoraj i wczoraj w Igławie przyszło do krwawego starcia z legionistami. Dzienniki czeskie przypisują przyczynę krwawych starć Niemcom, którzy wracając z pochodu narodowego śpiewali „Wacht am Rein" i inne pieśni narodowe — natomiast pisma niemieckie twierdzą, że przyczyną zajścia było zachowanie się legionistów czeskich, którzy zaatakowali Niemców. Faktem jest, że

w krwawych starciach zginęli dwaj żołnierze czescy a kilkunastu Niemców zostało ciężko rannych.

Wczoraj władze czeskie zaaresztowały stukilkunastu Niemców w Igławie. Berneńskie „Lidove Noviny" donoszą, że w miejsce policyi w Igławie straż bezpieczeństwa objęły oddziały Sokołów. Sokoli przeprowadzili rewizyę w domach i znaleźli u Niemców dużo broni i amunicyi. Jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego panowało w mieście krytyczne naprężenie. Rząd czesko-słowacki wysłał do Igławy komisyę parlamentarną złożoną z kilku posłów i senatorów celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie zajść.

PRAGA, 25 czerwca (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu senatorów przyszło w Izbie obrad nad ustawą w sprawie pożyczki wojennej do burzliwych scen z powodu zajść w Igławie. Grupa senatorów niemieckich zażądała natychmiastowego przerwania posiedzenia, przyczem senator niemiecki Hartl wołał: W Igławie strzelają do ludności, która pada pod kulami legionistów, jest przeszło 150 uwięzionych, są trupy: — żądamy przerwania posiedzenia! Wskutek bezustannej wrzawy, gdy nawoływania przewodniczącego nie odniosły skutku, posiedzenie przerwano.

Wykrętne odpowiedzi Cziczerina w sprawie długów rosyjskich.

PARYŻ. (Pat.) „Journal" ogłasza interwiew swojego korespondenta z komisarzem spraw zagr. Cziczerinem w sprawie długów zagranicznych Rosyi. Ciągłe i uporczywie prowadzone ofenzywy przeciwko Rosyi sowieckiej oraz blokada uniemożliwiają — zdaniem Cziczerina — rządowi rosyjskiemu zebranie od razu tych ogromnych sum pieniężnych o które chodzi. Należy zatem Rosyi udzielić odpowiednich terminów. Rząd sowiecki gotów jest omówić tę sprawę na osobnej konferencyi.

Na zapytanie czy banki francuskie, które włożyły swe kapitały w przedsiębiorstwa rosyjskie otrzymają odszkodowania, odpowiedział Cziczerin, że i w tym wypadku należałoby tę kwestyę załatwić przez osobne rokowania. Rosya sowiecka nie zajmuje stanowiska zasadniczo przeciwnego, ale ponieważ jest państwem komunistycznem, nie może zgodzić się na to, aby kapitalizm wtargnął do niej pod maską obcych przedsiębiorstw.

Bojkot Węgier.

Bojkot Węgier trwa w dalszym ciągu, najskrupulatniej wykonywany przez zawodowe organizacye austryackie, które zdołały wstrzymać kompletnie wszelką komunikacyę Węgier ze światem przez Austryę podczas gdy w innych krajach (według tendencyjnych doniesień rządu węgierskiego) bojkot nie jest równomiernie przestrzegany.

W Czechach przerwano komunikacyę towarową, natomiast ma funkcyonować połączenie pocztowe, telegraficzne i telefoniczne z Węgrami. Silną jest blokada ze strony Włoch zwłaszcza Tryestu. W Niemczech ruch bojkotowy jest skuteczny, o ile chodzi o komunikacyę towarową: robotnicy transportowi wzbraniają się transportować towary przeznaczone dla Węgier.

Austryaccy urzędnicy bankowi przyłączyli się do bojkotu, skutkiem czego ustał wszelki obrót pieniężny z Węgrami, w Gracu zarząd związku drukarzy zawiadomił redakcye dzienników styryjskich, że drukarze nie będą się przyczyniali do szerzenia fałszywych wiadomości o stosunkach węgierskich i dlatego nie będą składali żadnych wiadomości z tendencyą antybojkotową.

We Wiedniu jak donosi „N. W. Journal" mają wszyscy interesanci poszkodowani przez bojkot, (przemysłowcy, handlarze i inni kapitaliści) zapoczątkować akcyę w celu wniesienia przed wiedeńskie sądy cywilne zbiorowej skargi przeciw austr. związkom zawodowym o odszkodowanie za poniesione przez bojkot straty.

Rządy zagraniczne zachowują się dotychczas biernie wobec bojkotu. Jedynie Anglia na prośbę rządu węgierskiego o interwencyę odpowiedziała radą utworzenia na Węgrzech rządu, złożonego ze wszystkich kół ludności tj. z mieszczaństwa, robotników i chłopów, gdyż o ile ten warunek nie będzie spełniony, rząd angielski nie zdoła uzyskać wpływu na ruch bojkotowy.

—o—

Rząd węgierski zwraca się do Amsterdamu.

Austryacki komitet bojkotowy, urzędujący w permanencyi, otrzymał przejętą przez wiedeńską stacyę radiotelegraficzną depeszę, wysłaną przez rząd węgierski drogą na Warszawę do międzynarodowego biura zw. zawodowych w Amsterdamie.

W depeszy tej rząd węgierski twierdzi, że bojkot wybuchł właśnie w czasie, gdy rząd węgierski dążył wszelkiemi siłami do przywrócenia porządku w państwie, wstrząśniętem rewolucyami i inwazyą nieprzyjacielską. Depesza zapewnia w dalszym ciągu, że i teraz staraniem rządu będzie zabezpieczenie porządku i osobistej wolności każdego obywatela, mimo ciężkiej sytuacyi, w jaką bojkot państwo wtrącił. Jeżeli to się nie uda, to odpowiedzialność spadnie na tych, którzy nierozważnie przez bojkot pogrążają naród węgierski w nowe tragiczne położenie.

—•••—

WIEDEŃ. Radio. Pat. Trzej delegaci międzynarodowego związku zawodowego przybywają w sobotę wieczorem z Amsterdamu do Wiednia, gdzie pod przewodnictwem kanclerza państwa Rennera będą się w poniedziałek układali z zastępcami rządu węgierskiego.

—•••—

Konferencya w sprawie przerwania strejku politycznego w Karwinie.

FRYSZTAD, 25 czerwca (Pat.). Wczoraj odbyła się konferencya przeszło 120 delegatów rad robotniczych w sprawie strejku w Karwinie. Na konferencyi wygłosiła referat p. Kłuszyńska o sytuacyi politycznej, poczem uchwalono w sprawie przerwania strejku zwołać wiec, na którym strejkujący sami mają zadecydować, czy strejk ma trwać dalej czy nie. W sobotę odbędzie się druga konferencya na której ma być powzięta uchwała. Konferencya wyraziła votum zaufania kierownikom strejku i podziękowanie wszystkim członkom polskim za pomoc w strejku.

—•••—

Socyaliści niemieccy po wyborach.

NAUEN Radio. Pat. Parlamentarna frakcya socyalistów większości desygnowała jako najsilniejsza partya p. Löbe'go na prezydenta.

—•••—

NAUEN. Radio. Pat. Socyalno-demokratyczna partya w Berlinie wybrała swoimi przewodniczącymi Hermanna Muellera, Scheidemanna i Welza.

—•••—

NAUEN. Radio Pat. Prasa niezawisłych wzywa socyalistę Kautsky'ego do wystąpienia z partyi niezawisłych z powodu obrony polityki koalicyjnej, propagowanej przez socyalistów większości.

—•••—

Czesi zgodzą się na sąd rozjemczy.

PRAGA. (Pat.) „Czas" organ dra Benesza zajmuje się kwestyą cieszyńską i pisze między innemi: Dla nas sprawa arbitrażu nie przedstawia sposobu wyjścia, podobnie jak i dla Polaków. Jeżeli przyjmiemy zasadę arbitrażu, to ustępstwo z naszej strony czynimy w tym celu, aby z jednej strony podkreślić lojalność naszą wobec państw zachodnich, z drugiej strony przygotować warunki przyjaznej współpracy z Polską.

Inne pisma czeskie donoszą, że z tego artykułu „Czasu", jak również z faktu, iż „Czas" jako organ dra Benesza skwapliwie zamieścił artykuł „Narodnich Novin" przemawiający za arbitrażem, jest widocznem, że organ Benesza powoli, ale stanowczo przygotowuje grunt pod arbitraż.

—•••—

Bolszewicka wolność.

NAUEN. Radio. Pat. „Vorwärts" przedrukowuje wiadomość ze Sztokholmu o moskiewskim radiotelegramie, wedle którego personal kolejowy i magistratu w Tule z powodu małej wydatności pracy, zbrodniczej obojętności i lekkomyślności postawiony został przed sąd. Wielu robotników zostało skazanych na 10 lat robót przymusowych.

—•••—

Ofenzywa grecka w Azyi małej przeciw Turkom.

HORSEA. (Pat.) Radio. L. George odpowiadając na zapytanie Asquitha co do akcyi Greków, podjętej na terenie tureckim oświadczył, że akcya ta okazała się konieczną i będzie przeprowadzoną przy udziale wojsk angielskich i pod dowództwem angielskiem.

POLDHU. Radio. Pat. Telegramy ze Smyrny donoszą, że ofenzywa grecka przeciwko Turcyi postępuje pomyślnie. Turcya skoncentrowała swoje siły w okolicy Akwicar o 50 mil na północny-wschód od Smyrny, Grecy jednak zmusili je do ucieczki i zajęli miasto Akwicar. Wojska greckie postępują w kierunku północnym.

—•••—

Depesze.

Ministrowie u Naczelnika Państwa.

WARSZAWA, "Kuryer Warszawski" pisze: Wczoraj o godzinie 5-tej popoł. prezes ministrów Wp. Władysław Grabski przedstawił w Belwederze członkom nowego gabinetu Naczelnikowi Państwa.Nowy gabinet stawił się w komplecie z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy i ministra robót publicznych prof. Narutowicza, którzy nie zdołali jeszcze przybyć Warszawy.

Wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie rady ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących. Poruszono również sprawę programu prac nowego rządu, który to program przedstawi prezes ministrów.

—•••—

ZMIANY W RZĄDZIE.

WARSZAWA. "Kuryer Warszawski" donosi: Wczoraj wysłano oficyalny telegram do ks Eustachego Sapiehy, dotychczasowego ambasadora polskiego w Londynie z wezwaniem do objęcia obowiązków ministra spraw zagranicznych. Przyjazdu ministra ks. Sapiehy spodziewać się należy w połowie następnego tygodnia.

Do wczoraj pełnił obowiązki ministra spraw zagranicznych p. Patek, który w najbliższych dniach wyjedzie w charakterze delegata polskiego do Spaa.Wczasie nieobecności ks. Sapiehy kierować będzie zastępczo ministerstwem spraw zagranicznych podsekretarz stanu tegoż ministerstwa p. Dr. Stefan Dąbrowski.

—•••—

WARSZAWA, "Kuryer Warszawski" donosi Były minister przemysłu i handlu p. Antoni Olszewski zrzekł się kierownictwa tego ministerstwa w gabinecie p. Władysława Grabskiego.

Rokowania polsko-ukraińskie.

WARSZAWA, 25 czerwca (Pat.). „Kuryer polski" donosi: Wczoraj przyjechał do Warszawy ukraiński minister Baranowski. Przyjazd jego do Polski stoi w związku z prowadzeniem pertraktacyi ekonomiczno-handlowych między Ukrainą i Polską.

Sąd nad Dymowskim.

Sąd Marszałkowski rozpoczął rozpatrywanie sprawy posła Tadeusza Dymowskiego, który w swoim czasie odczytał z trybuny sejmowej list posła Diamanda, pisany do jego żony. List ten w sposób zagadkowy, dostał się do rąk p. Dymowskiego, który chciał go wyzyskać dla pognębienia swego przeciwnika politycznego.

Jak wiadomo, efekt był całkiem odmienny. Skompromitował się nie p. Diamand, lecz p. Dymowski.

W skład sądu wchodzą: marszałek Sejmu jako przewodniczący i wszyscy wicemarszałkowie, jako członkowie. Oskarżycielem jest poseł Barlicki, a rolę obrońcy wziął na siebie ks. Maciejewicz.

—o—

Magistrat warszawski podał się do dymisyi.

WARSZAWA, 25 czerwca (Pat.) „Wiadomości poranne" donoszą: Wczoraj magistrat w pełnym składzie z trzema wiceprezydentami podał się do dymisyi z powodu uchwalenia przez radę miejską votum nieufności wiceprezydentowi Malinowskiemu za odstąpienie od uchwały rady miejskiej w sprawie zapłaty za czas strejku; jednakże sama umowa z robotnikami została zatwierdzona. Wniosek radnych z „Bundu" i uchwalenie votum nieufności całemu magistratowi upadł. (Jak się okazuje jedynie z winy magistratu strejk w warszawskich zakładach użyteczności publicznej tak długo trwał. Prz. red.).

—•••—

Stan zasiewów dobry.

WARSZAWA, 25 czerwca (Pat.). „Wiadomości poranne" piszą: Według komunikatu głównego urzędu statystycznego, stan zasiewów w Polsce przedstawia się na ogół pomyślnie.

—•••—

Centrowo-prawicowy rząd niemiecki.

NAUEN, Radio. (Pat.). Niemieckie przesilenie można uważać za ukończone a gabinet za ukonstytuowany. Definitywna nominacya członków gabinetu odbędzie się w bezpośredniej przyszłości. Dzienniki podają zgodnie następującą listę ministrów: Kanclerz Rzeszy Faehrenbach, sprawiedliwość Heintze, sprawy zagraniczne Simons, sprawy wewnętrzne Koch, finanse Wirth, rolnictwo Scholz, aprowizacya Hermens, obrona krajowa Gessler, skarb Raumen, komunikacya Groener, poczta Giesberth.

Różne.

ROZEBRANIE MOSTU. „Kuryer poranny" donosi: Dziś o godzinie 9 rano inżynierya warszawska przystępuje do rozebrania mostu Poniatowskiego, przyczem niektóre części składowe mostu będą rozsadzone przez saperów.

Walka pozycyjna publiczności z drożyzną.

KONSUMENT A KUPIEC.

LWÓW, 25-go czerwca.

(m) Zbyt przeciągnęli strunę spekulanci i doczekali się potężnego odruchu społeczeństwa na całym świecie.

Dziś konsument nie jest już potulnym barankiem, z którego skórę można zdzierać bezkarnie. Widzi, że w handlu od niego w znacznej mierze zależy unormowanie cen, doprowadzenie ich do granic możliwości, nie fantazyi niedostępnej nawet ludziom ongi zwącym się średnio zamożnymi.

Ogromny zastój w handlu świadczy, że złote czasy dla kupców i paskarzy minęły, a nadchodzi szybkim krokiem pożądana zniżka, ulga w niedoli wojennej wytchnienie dla ludności.

Publiczność dziś wiedzie wprost walkę pozycyjną z handlarstwem dla wygórowanych zysków, z handlarstwem wojennem.

Broń tu stanowi — wstrzymanie się od zakupna i żądanie, w razie koniecznego kupna, cen niższych.

Przypatrzmy się, jak wyglądają dziś sklepy. Gość jest tu zjawiskiem tak rzadkiem, że skoro się pojawi, wywołuje poprostu radość wśród sprzedających. Zauważyć też można znacznie większą dozę uprzejmości u kupców. Jeszcze kilka tygodni temu opryskliwe odezwanie się kupcowej w sklepie było na porządku dziennym nieszczęsny konsument nie mógł się doczekać swej kolei.

Dziś zapraszają i namawiają i pytają ze słodkiem uśmiechem o życzenie:

"Może kawy? Herbaty? Mamy kakao doskonałe!" i t. p. Gdzieindziej częstują "prześliczną materyą na kostyumy", na ubrania męskie, zmieniają na wystawach najrozmaitsze okazy obuwia. Idzie tu właśnie o te przedmioty które tak gwałtownie spadły w cenie na Zachodzie.

Pewien konsument, przybywszy do jednej z wielkich masarni lwowskich, zażądał wędzonki. Gdy sprzedawca chciał mu policzyć 100 Mk. za kilogram, gość, nie wahając się ni chwili, wyszedł ze sklepu i poszedł do pobliskiej hali targowej, gdzie zakupił masła, jaj i jarzyn za taką kwotę, a następnie wrócił do masarni; oświadczając właścicielowi, że wędzonki nie potrzebuje, bo woli za tę cenę mieć pożywienie bardziej urozmaicone.

Energicznie biorą się już niektórzy do obdry. drożyzny.

Należałoby jeszcze zwrócić uwagę w kierunku nowalii, owoców sezonowych, które przekupki oferują po niesłychanych cenach; publiczność ma w ręku sposób obniżenia ich ceny, zupełnie nieusprawiedliwionej wobec przepięknych urodzajów. Oto nie kupować tydzień lub dwa, a czarodziejska zmiana nastąpić musi.

Wytrwać — oto hasło konsumentów, a zwycięstwo bliskie!

Informacye — z Berlina.

Organ niezawisłych socyalistów niemieckich „Freiheit" donosi, że władze polskie w Grudziądzu z powodu wywołania przez niemieckich robotników strejku generalnego, aresztowały 17 ludzi, których wysłano do Torunia, gdzie na podstawie sądu wojennego zostali rozstrzelani.

O ile wiadomo, władze polskie aresztowały w Grudziądzu wszystkich członków zarządu organizacyi komunistycznej na Pomorzu. O rzekomem rozstrzelaniu 17 ludzi prasa polska nie posiada żadnych wiadomości.

—•••—

Jak Czesi wyobrażają sobie rozwiązanie kwestyi niemieckiej.

Pismo czeskie „Zlata Praha" podaje bardzo prymitywny sposób rozwiązania konfliktu czesko-niemieckiego zastosowywany w rzeczywistości przez Czechów na spornym terenie plebiscytowym. Oto, co się radzi tam ziomkom:

„Także dzisiaj panują znowu Niemcy i pełno ich wszędzie W kwietnej woni naszych ogrodów, w śpiewie ptaków dźwięczy ich wstrętna mowa. Prawdziwi Sokoli, którzyście zachowali czyste, narodowe serca, weźcie knut i przepędźcie z Pragi tę obcą hołotę, przepędźcie ją z całej ojczyzny daleko aż za granicę. Bądźcie pewni, że cały lud będzie was błogosławił i stanie za wami. Tylko z winy naszych niegodnych przewódców nie możemy pozbyć się tej nieczystości, której sama obecność nas kala".

—o—

Powodzenie pożyczki polskiej w Ameryce.

WARSZAWA, 25 czerwca (Pat). „Wiadomości poranne" donoszą z Ameryki, że sprzedaż pożyczki dolarowej postępuje i rozwija się nader pomyślnie. Przez pierwszych kilka dni po otwarciu subskrypcyi Polacy i Amerykanie zakupili pożyczki na sumę 10,000.000 dolarów (2·5 miliardów marek polskich licząc po kursie obecnym)

—•—

Bolszewizm w Czechach.

BERNO MORAWSKIE, 24 czerwca (Telegram „Arbeiter Zeitung"). Wczoraj przybył tu Muna, przewódca czeskich komunistów, przyjmowany na dworcu owacyjnie przez wielotysięczny tłum. Wieczorem odbyły się dwa wielkie zgromadzenia robotnicze, na których przemawiał Muna. Robotnicy wynieśli go na ramionach na trybunę. W mowach swych atakował wśród burzliwych oklasków czeską socyalną demokracyę i rząd koalicyjny.

—•—

DALSZE ROKOWANIA Z KRASSINEM.

PARYŻ, 25. czerwca (Pat). Według doniesienia z Londynu korespondenta "Temps" rokowania między rządem angielskim a Krassinem nie zostały przerwane. Na podstawie uchwały konferencyi w Boulogne inż. Mere rokowania dziś lub jutro zostaną podjęte na nowo.

—•—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 54

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Komunikat mówił o zdobyciu Chemin des Dames, ociekłego krwią tysięcy pasma wzgórz, które stanowiło zaporę prawie nie do zdobycia było puklerzem, broniącym od strony północnej serca Francji, Paryża. Wzgórza te sforsowali w roku ubiegłym Francuzi i dzierżyli je mocno przez szereg miesięcy; atakowali je, rozumiejąc doniosłość ich posiadania, Niemcy, pełnymi trupów falami odpływając zawsze po złowrogich zboczach.

26. maja pękły wreszcie linje francuskie pod żywiołowym naporem.. lawina żelaza stoczyła się z Chemin des Dames ku południowi.

A więc nowa trzecia już w tym roku ofenzywa, wżerająca się za każdym razem coraz głębiej w ciało Francji! Ugiął się trzema złowieszczymi łukami front angielsko-francuski. trzeszczały wiązania jego... mogła nadejść i zdało się, ze blizka już jest godzina, w której peknie i wyłomem jak tryumfalną bramą runą zastępy Kajzera

A dzień, gdy na ulicach paryskich rozebrzmią graby niemieckie, będzie dniem zwycięstwa Szatana...

Czuje już ognisty jego oddech Paryż. Jak apokaliptyczne znaki, zapowiadające dzień ostateczny, jarzą się już nad miastem granaty ze stukilometrowej odległości miotane. Widmo stalowej pięści Ludendorfa, wisi już jak młot... Wstrzymuje oddech ludzkość i czeka...

Włodzimierz zmiął gazetę i schował do kieszeni. W mieszkaniu odszuka na mapie wszystkie wymienione w komunikacie zdobyte miejscowości i zda sobie sprawę z rozmiarów klęski. Potrafił nieraz godzinę siedzieć nad mapą i obserwując czerwone linje frontów, snuć strategiczne kombinacje, które miały tę dobrą stronę, że nie wymagały następnie żadnych pociągnięć żywymi pionkami, ubranymi w mundury.

Nie lęk ale bezsilna wściekłość ściskała mu serce. Więc znowu zwyciężają! Jednym hymnem ich potęgi jest ta wojna cała! Nad morzem Azowskim, nad morzem Czarnym, w Alpach rumuńskich, na Bałkanie, w zatoce ryskiej i na górach francuskich ich chorągwie!... Służą im ujarzmione ziemie, oddając plony swej pracy, skarby swego łona... a oni wszystko chłoną, trawią i wzbierają sokami i w twarz świętym prawom człowieczeństwa rzucają z urągowiskiem krew pokonanych ludów!...

— Miałżebym uwierzyć w ich ostateczne zwycięstwo — przychwycił się ze strachem na zdradzieckiej myśli i przemagając niepokój, który wczołgiwał się podstępnie jak trujący gaz, jął przypominać sobie to wszystko, czym zwykle przekonywał wątpiących czy niewierzących w możliwość pokonania Niemiec.

Z fal oceanu wyłonił się olbrzym i dłoń swą opiekuńczą rozpostarł nad omdlewającą z nadludzkiego wysilenia Europą. Jeszcze się bronią szańce jej, jeszcze masami bohaterskich ciał zawala wyłomy, ale ciężko, chrapliwie dyszy już jej pierś zmęczona... Ameryko, Ameryko!

— A tutaj tak spokojnie chodzą ludzie w słońcu, jakby w tych chwilach tam... daleko nie rozstrzygały się wspólne ich losy i losy świata. I nie może być inaczej... nawet pod pękającym piorunami niebem muszą o strawie i noclegu myśleć ludzie... muszą płodzić, pracować, radować się i smucić błahymi sprawami, muszą obracać się bez przerwy wszystkie kółka, poruszać najmniejsze sprężyny aparatu życia,

Ci, którzy o tej godzinie trwali w zasypywanych pociskami okopach, spełniali tylko swe role jak i ci, co siedząc w wygodnych pozach pod jasnym niebem popołudnia przy stolikach kawiarnianych, ciągnęli przez słomkę wodę sodową, jedli lody i ciasta, omawiali stroje i ciała kobiece sprawy swych zawodów czy interesy paskarskie. „Mocni muszą umierać za słabych"... nie, nieściśle określił losy ludzkie Woleński; raczej należało powiedzieć: Jedni muszą cierpieć i umierać, aby mogli weselić się i żyć drudzy. Cel tego? pocóż o cel pytać? Czy jest celowość w bezustannym toczeniu się wody od źródeł aż do morza?

I on szedł teraz do mieszkania, gdzie czekała go łagodna cisza... uśmiech siostry, kolacja..., książka... i miękkie łóżko.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 26 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 26. czerwca o gódz. 7 wieczór „Tosca", opera w 3 aktach Puccin'iego z p. Celiną Nahlikową w roli tytułowej (debiut).

W niedzielę 27. czerwca o godz. 3'30 pod raz 11-ty „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stef. Żeromskiego

W niedzielę 27. czerwca o godz. 7 wieczór „Halka" opera St. Moniuszki z p. Platówną w roli tytułowej, Lipowską, Sieroszewskim i Rejchanem (debiut w roli Jantka)

W poniedziałek 28. czerwca o godz. 7 wieczór „Ptasznik", operetka w 3 aktach Zellera z pp. Bogdanowiczówną, Kasprowiczową, Brzeską, Miłowską, Justianem, Folańskim, Niedzielskim i Karasińskim.

We wtorek 29. czerwca o godz. 3-ciej popołudniu „Manon", opera Massenet'a z pp. Towarnicką, Łowczyńskim, Cyganikiem i Hornerem.

We wtorek 29. czerwca o godz. po raz 5-ty „Chrześniak wojenny", krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i Vebera

We środę 30. czerwca o godz. 7 wieczór „Warszawianka", opera w 1 akcie Alfreda Stadlera z pp. Bandrowską, Green, Okońskim, Hornerem, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Szmidem; „Flis", opera w 1 akcie St. Moniuszki z pp. Łowczyńskim, Lipowską, Hornerem, Folańskim i Jeleńskim, zakończy „Wesele w Ojcowie".

—•••—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim. Nowy program: „Wojna z żonami", farsa. „Głodny Don juan", sketch. Występy: Ordońskiego, i i. — Początek koncertu o 5'30, przedstawienia o godz. 8-mej wieczorem. 325

—•••—

BISKUP Dr. WŁ. BANDURSKI wyjechał dnia 25. czerwca b. r. na zagrożony teren plebiscytowy, zaproszony przez jeden z Komitetów.

KOMITET OBYWATELSKI POLEK (LIGA KOBIET) zawiadamia swoje P. T. Członkinie, że ogólny Zjazd Ligi Kobiet całej Polski odbędzie się we Lwowie w lokalu własnym przy pl. Akademickim 1. w dniach 28—29. czerwca. Obrady rozpoczynają się o godz. 10-tej przedpoł. i o 4-tej popoł. W niedzielę dnia 27. o godz. 6-tej popoł. odbędzie się w tymże lokalu wspólna herbatka, na którą zapraszamy wszystkie członkinie interesujące się działalnością Komitetu. — Komitet Obywatelski Polek.

WAŻNE DLA POSZKODOWANYCH PRZEZ WYPADKI WOJENNE. Komisaryat Głównego Urzędu likwidacyjnego podaje do wiadomości, że do wnoszenia zgłoszeń strat wojennych w Komisjach szacunkowych wyznaczony został następujący termin prekluzyjny, po upływie którego deklaracye nie będą przyjmowane: w Drohobyczu po dzień 26. września br., w Bóbrce; Brzeżanach; UJaworowie, Kołomyji; Samborze i Stanisławowie po dzień 30. września br. w Przemyślu i Starym Samborze po dzień 5. października br. w Rohatynie po dzień 7. października br. włącznie.

TYFUS PLAMISTY I POWROTNY W GMINACH OKOLICZNYCH. Powiat Lwów: Czerepin, Glinna; Grzybowice wielkie; Hołosko; Jaryczów nowy; Jaryczów stary; Kleparów; Podliski wielkie; Rzęsna ruska; Sichów; Zamarstynów; Zniesienie.

Powiat Gródek Jagielloński: Bratkowice, Dąbrowica; Doliniany, Gródek Jagiel., Małkowice; Putiatycze; Stawczany.

Powiat Żółkiew: Babiatycze; Błyszczowody; Bojaniec, Butyny, Czestynia, Fujna; Hurisko, Kłodno; Krechów; Kulawa; Kulików, Kunin; Kupiczwola; Kubela; Mosty wielkie; Pieczychwosty, Prowała, Rekliniec; Rożanka; Ruda krechowska, Wiązowa, Wola wysocka; Zameczek, Zubowmosty; Żółkiew.

Powiat Rudki: Chłopczyce, Czajkowice, Hodwisznia, Koniuszki król.; Koniuszki sem.; Kościelniki; Nowosiółki gość., Nowosiółki oparskie, Ostrów, Podhajczyki, Rozdratowice; Rudki, Tuligłowy.

Pzykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych. Mieszkańców z miejscowości objętych wykazem nie należy wpuszczać do mieszkań, kuchni z obawy przed robactwem. (Wszy w ubraniach).

KTOŻ TO BYŁ? "Odnośnie do notatki w nr. 135, z dnia 7. czerwca 1920 p. t. "To nie policyanci" — stwierdza się na podstawie dochodzeń, że nieprawdą jest, jakoby Milan i Wojtowicz były ajentami Eksp. Oddz. Informacyjnego w Drohobyczu — podejrzenie zachodzi, że wymienieni legitymowali się fałszywymi dokumentami. Śledztwo w toku". —

Takie sprostowanie otrzymujemy na podstawie par. 19. z D. O. G. Ponieważ sprostowanie policyi wyraźnie wskazywało obydwóch wymienionych, przypuszczać należy; że oparte ono było na jakichś danych. Oczekujemy bardzo niecierpliwie wyniku śledztwa.

PODWYŻKA CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH, obowiązywać będzie od 1-go lipca. Ceny biletów wynosić będą: do godz. 7 i pół 1 mk., później 3 mk.; z przesiadaniem 4 mk.; po godz. 10-tej 6 mk., bilet kontrolny 5 mk. Karty abonamentowe dowolnej jazdy 250 mk., karty na jazdę dwukrotną 120 mk., Urzędnicy oraz nauczyciele płacą za kartę 40 mk., młodzież szkolna 25 mk.

ROZPRAWA PRZECIW BYŁEMU POSŁOWI T. STARUCHOWI i radcy Maślakowi, obwinionym o dopuszczenie się wielkich nadużyć na ludności polskiej w czasie inwazyi ukraińskiej w Galicyi wschodniej, rozpocznie się w poniedziałek 28. czerwca. Obrony podjęli się adwokaci, dr. Ewin, Wołoszyn i Leon Hankiewicz.

NIEPORZĄDKI CZY KRADZIEŻE NA POCZCIE? Zewsząd dochodzą nas skargi naszych czytelników, że wysyłane egzemplarze "Dziennika" nie zostają im doręczane — tam gdzie wysyłamy kilka egzemplarzy pod jedną opaską brakuje dwa lub trzy egzemplarze. — Tą drogą apelujemy do Dyrekcyi poczt. by raz już w tym kierunku zechciała coś zrobić, byśmy nie byli narażani na stratę, a czytelnicy na brak pisma

TRUCICIEL WŁASNEJ ŻONY. W pismach londyńskich senzacyę dnia stanowi afera truicielska znanego, szanowanego dotąd ogólnie adwokata w Sidecley, Greenwooda. Greenwood ożenił się niedawno, z młodą bardzo piękną panną, po śmierci swej pierwszej żony; której zgon nastąpił tak niespodziewanie, że mieszkańcy Sideeley uporczywie poczęli pomawiać G. o zbrodnię. Zarządzono zatem ekshumacyę zwłok p. Greenwood i wtetcie po sekcyi przekonano się, że w kiszkach zmarłej znajduje się 18 miligramów arsenu. Adwokata aresztowano na tej podstawie, że tuż przed zgonem swej małżonki zakupił znaczną ilość arsenu.

NIEBEZPIECZNY ANONIM. Na podobne doniesienie policya poszukując tajnej garbarni znalazła w składzie drzewa p. Josera Ecka przy ul. Jakóba Hermana l. 20 dwie beczki zacieru do sporządzania wódki, które tam rzekomo ukryła Jetta Türkiszowa, zaś w realności p. Izraela Segała przy ul. Łokietka l. 16 znaleziono zabite źrebię i wiele końskich kości leżących na podwórzu, coby świadczyło, że była tu rzeźnia koni. Mięso to zabrał p. Babaczek, a beczki zacieru zdeponowano na policyi.

Z ROZPRAW SĄDOWYCH. W sprawie nadużyć urzędowych Wład. Johana w Rohatynie, sąd po odbytej rozprawie, uznał go tylko winnym sprzeniewierzenia niektórych ściągniętych od stron grzywien i za to zasądził go na 6 tygodni więzienia, która to kara więzienia śledczem została już "skonsumowana". Zaś Cz. Bohnenowa i Sal. Hochwalda r. Amaranta uwolniono od winy i kary.

Rozprawa w sprawie malwersacyi w ogrodach wojskowych trwa dalej i dopiero dziś późno wieczorem spodziewany jest wyrok.

KRONIKA POLICYJNA Z PROWINCYI. W ostatnim czasie w powiecie stryjskim trafiały się często rabunki i rozboje po drogach. Onegdaj w drodze z Piaseczna do Bilcza dwóch bandytów zamaskowanych z karabinami obrabowało p. gościńskiego Abrahama Sehmana z Rozdołu i Majera Tunda z Rudnik. Aresztowano jako podejrzanego o to Hryńka Dubyka, którego poznała poprzednio obrabowana Rojza Kaufmanowa. W czasie rewizyi znaleziono u niego karabin.

We wsi Czukałówce, pow. Stanisławów; onegdaj zamordowano gospodarza Kazimierza Kamińskiego, jego siostrę i służącą w celu rabunkowym. Ostatnio aresztowano Antoniego Morosa, lat 23, który przyznał się do zbrodni; podając; że mordował wszystkich, by nie mieć świadków zbrodni. Znaleziono przy nim 2.500 marek i zegarek srebrny, pochodzący z rabunku.

Nocą skradziono ze stajni Paśce Filusowej w Serdyczy ad Szczerzec jałówkę, wartości 20 tysięcy koron. Policya poszukując złodziei, znalazła u Barbary Hańkowej w Humieńcu ukryte w stajni trzy skradzione konie, ujęto też złodziei Piotra Kobilnyka i Piotra Hyrałskiego, zaś jeden ich kolega zdołał zbiedz.

Z początkiem maja br. ujęto koło Bilki szczereckiej Semena Suła rodem z Wiszenki koło Gródka Jagiel. i Mikołaja Hałatyna wraz z wozem i parą siwych koni, które prawdopodobnie zostały skradzione w jednym z folwarków we wschodniej połaci kraju. Konie z wozem zdeponowano u naczelnika gminy w Bilce Szl. zaś Suła, który miał przy sobie 59.427 karbowańców, rubli itp. aresztowano.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Zarząd budownictwa D. O. G. przy ul. Gródeckiej l. 115 u firmy Neudeck ma swe magazyny żelaza. Kradziono tu stale, lecz nikt o tem nie wiedział. Onegdaj nad ranem post. pol. Wąsowicz przytrzymał Antoniego Połęgę i Bernarda Landesa, którzy na furę nakładali żelazo w sztabach. Pozatem aresztowano: Marcina Króla, Maryana Schäffera lat 43, Adama Świtalskiego; Bożeta Czerwińskiego lat 28, Błażeja Osiewicza; Mikołaja Doskocza, Karola Tymczyszyna; Szczepana Królikowskiego, woźnicę firmy Neudeck i dozorcę Bazylego Burego oraz Naftalego Igla i Adolfa Neudecka. Śledztwo toczy się dalej, skonstatowano; że szkoda wskutek kradzieży wynosi wiele milionów, dotychczas już odebrano żelaza ponad 180 tysięcy marek.

Z DNIA I NOCY. P. N. Tyszkiewicz oficyał poczt. donosi policyi, że syn jego Maryan Wojciech, liczący lat 17; wydalił się z domu i przepadł bez wieści.

Michał Bojko, pobił swą żonę Katarzynę lat 45, żelazem po głowie zadając jej ciężką ranę. Pobitą zaopatrzyło Pogotowie rat. zaś M. Bojka osadzono w areszcie.

—o—

WYSTĘPY SEWERYNA MICHAŁOWSKIEGO Teatr literacko-artystyczny "Casano de Paris", ul. Rejtana 3. Dziś i codziennie zupełnie nowy program. Udział biorą: Wandyczowa, Ochrymowicz; Organowska, Kuźmińska, Kozakówna, Neuser, Czajkowska. Rewia "W kąpielach" w 1 akcie ze śpiewami Sylfa. Program nader interesujący. Pieśni — recytacye — tańce — kuplety — monologi duety. Początek o godz. 8-mej wieczór. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni G. Seyfartha Akademicka 6, a od godz. 6. wieczór w kasie teatru.

—o—

K. B. K. KRESOWY BISKUPI KOMITET RATUNKOWY WE LWOWIE zawiadamia delegacye parafialne, instytucye i konsumy; że biura i magazyny K. B. K. będą z powodów administracyjnych zamknięte dnia 30. czerwca 1, 2 i 3. lipca b. r. 834

—o—

DZIŚ WIELKI FESTYN W RESTAURACYI WYSOKIEGO ZAMKU. Początek o godzinie 3. popołudniu. Muzyka wojskowa. W razie deszczu festyn odbędzie się w następną sobotę 3. lipca 1920. — Zarząd. 48.

—•••—

OTWARCIE WYSTAWY prac uczniów i uczennic szkoły zręczności "slöjd" p. Łucyi Wieser ul. Sokoła 3, odbędzie się 29. czerwca od 10—1-ej i od 4—7-mej. 49

—•••—

ODCZYT. W dniu 26-go czerwca 1920 r. (sobota) punktualnie o godz. 4-tej popol. w sali "Sokoła II." we Lwowie odbędzie się staraniem Koła Związku zawodowego kolejarzy Odczyt z obrazami świetlnymi, który wygłosi Prezes centralnego Związku z Warszawy Inż. Kruszewski o spostrzeżeniach w fabrykach budowy maszyn i wozów kolejowych w Ameryce.

Wstęp od osoby 3 marki, z którego czysty dochód przeznacza się na plebiscyt Górno-Śląski.

Odnosimy się do ogółu pracowników kolejowych by zechcieli jak najliczniej zgromadzić się na Odczycie, dla własnej wiedzy w kierunku fachowym.

Zarząd Koła miejsc. — Lwów.

—•—

Zakończenie strejku miejskiego w Warszawie.

WARSZAWA 24. czerwca. W wyniku przeprowadzonych pertraktacyi pod przewodnictwem p. Kiet.a, obie strony, magistrat i robotnicy, zgodziły się na przyznanie za maj robotnikom dodatku w wysokości 33 i jedną trzecią proc. (robotnicy pierwotnie żądali 50 pro., Magistrat im dawał 20 proc.).

Późnym wieczorem protokół rokowań został podpisany przez pełnomocników obu stron.

W ten sposób trwający przeszło 2 tygodnie strejk robotników przedsiębiorstw użyteczności publicznej został zlikwidowany.

* * *

Wobec zakończenia pertraktacyi pomiędzy Magistratem a robotnikami, Rada delegatów robotniczych na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła odwołać zapowiedziany pierwotnie na dzień dzisiejszy strejk powszechny.

* * *

POLICYA WARSZAWSKA PRZY ROBOCIE.

Onegdaj około godz. 10-tej rano na Woli zebrała się większa grupa strejkujących robotników miejskich, która po drobnych starciach z członkami S. S. S. podążyła w kierunku placu Teatralnego. Około godz. 11 i pół zebrał się tłum około 1500 osób, który zamierzał urządzić wiec celem zaprotestowania przeciw stanowisku Magistratu wobec strejku.

W chwili, gdy na zaimprowizowaną przez robotników mównicę miał wejść radny miejski Jaworowski, nadciągnęły silne oddziały policyi; która z najeżonymi na karabinach bagnetami w tyraljerze ruszyła na tłum. Tłum, który na ogół zachowywał się spokojnie, został rychło rozproszony.

W czasie rozpraszania zgromadzonych robotników, trzy osoby zostały ranne.

Już po rozpędzeniu tłumu, na pl. Teatralny nadciągnął oddział wojska oraz konnej policyi. Ukazał się również samochód wojskowy, uzbrojony w karabin maszynowy.

Oddziały policyi pieszej i konnej oraz wojska rozlokowały się następnie na podwórzach Ratusza i Magistratu, które wyglądały jak istny obóz wojskowy.

Demonstracye się nie powtórzyły.

Szkandal magistracki.

W maju b. r. polecił zastępujący nieobecnego wówczas wiceprezydent Obirka wiceprezydent Stab! Departamentowi dla spraw najmu by odmówiono asystencyi Magistratu przy zamierzonej rumacyi rzemieślniczej z ośmiu głów składającej się rodziny, która od zwyż 20 lat mieszka w Rynku w jednym i tymsamym domu, opłaca wyższy czynsz i którą mimo to nieludzcy kamienicznicy chcą wyrugować.

Tymczasem zawiadomił onegdaj Komisaryat przy ulicy Wałowej tę nieszczęśliwą rodzinę, że Magistrat uchwalił udzielić asystencyi przy rumacyi i wyznaczył już termin w tej sprawie.

Fakt ten jest właściwie dla normalnych ludzi niezrozumiały.

Pomijamy kwestyę jakie to światło rzuca na administracyę Magistratu, jeśli urzędnicy nie respektują zarządzeń swych przełożonych.

Ale jakie względy mogły skłonić urzędników do horendalnego zarządzenia, by Magistrat dał asystencyę do wyrzucenia ośmiu ludzi pracujących na bruk z domu, w którym mieszkają bez przerwy 5 lat? Co o tem myśleć?

Sprawa, do której jeszcze wrócimy, przedstawia się ze stanowiska celów, dla których sprowadzono asystencyę Magistratu jako barbarzyństwo i nieludzkość. Nie wątpimy, że Prezydyum Magistratu naprawi tę ciężką krzywdę, da satysfakcyę poczuciu prawnemu ludzkości i zabezpieczy na przyszłość jej gwarancye bezpieczeństwa.

Metamorfozy pana Grabskiego.

„Kurjer Poranny“ podaje następującą kolejkę nagłych przemian nastrojów politycznych, jakie zaszły w p. Grabskim, od chwili gdy został premierem gabinetu.

Wczoraj od rana kolportowano, że prawica dochodzi do władzy.

Zjednoczenie Ludowe wystąpiło do Marszałka z propozycyą oficyalną powierzenia misyi tworzenia gabinetu p. Wł. Grabskiemu, dodając że „misya p. Grabskiego spotka się niewątpliwie z życzliwym poparciem znacznej większości sejmu“.

Znaczna większość? — pytano ze zdumieniem.

Więc... Związek Ludowo-Narodowy oznajmia uroczyście, że będzie gabinet p. Władysława Grabskiego. Nie słuszniejszego pan Grabski jest członkiem N. D.

P. de Rosset imieniem małego klubu mieszczańskiego napisał duży list z zakończeniem: My zawsze tam, gdzie w danej chwili potrzeba.

Chrześcijańska Demokracya pisuje rzadko, więc i tym razem nie napisała; ale to wczorajszy sojusznik Demokracyi Narodowej.

Razem około 180 głosów, a potrzeba conajmniej 208.

— Gdzież ta znaczna większość? — pytano.

— Brejski — powiadają — zapewnił życzliwe poparcie p. Grabskiemu.

P. Grabski pojechał więc do Belwederu po nominacyę, i wrócił niezłomnie przekonany o swej przynależności partyjnej.

Ale, gdy Polskie Stronnictwo Ludowe zadeklarowało, „że tworzenie rządu prawicowego uważałoby za prowokacyę demokracyi polskiej“, gdy Klub Pracy Konstytucyjnej poczynił silne zastrzeżenia co do misyi pana Grabskiego wogóle, a co do p. Szebeki w szczególności, gdy — nie mówiąc już o socyalistach — „Wyzwolenie“ i lewica P. S. L. stanęły na gruncie więcej niż chłodnej neutralności; gdy wreszcie Narodowa Partya Robotnicza, wbrew obietnicy p. Brejskiego, oznajmiła, „że skład i program gabinetu p. Grabskiego nie daje gwarancyi prowadzenia polityki demokratycznej“, wobec czego Klub „wypowiada się przeciw gabinetowi p. Grabskiego“ — desygnowany premier zapewnił, iż mylą się ci, co go posądzają o narodowy demokratyzm.

Raczej można by go posądzić o sympatye mocno lewicowe.

P. Grabski jest entuzyastą, gdy więc stwierdził, że gotów pójść na lewo prosił zaraz o współpracę w gabinecie p. Sobolewskiego (sprawiedliwości), Wojciechowskiego (sprawy wewnętrzne), odrzucił zaraz ku zmartwieniu p. Marszałka kandydaturę p. Szebeki na sprawy zagraniczne.

Doszedł jednak p. Grabski pod wieczór do przekonania, że najlepiej być bezpartyjnym z lekkiem różowawem zabarwieniem. Zadeklarował więc, że jest bezpartyjny. Mówił nawet do kogoś, że musi wystąpić ze Związku Ludowo-Narodowego, że stworzy gabinet konieczności państwowych fachowy bezpartyjny.

Aby zaś utrzymać się do końca w roli bezpartyjnej zaznaczył, że dyrektywami dla jego rządu będą wyniki uchwał Sejmu.

Słowem p. Grabski zawiódł tym razem narodową demokracyę.

—o—

Pamiętajmy o plebiscytach!
Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki l. 10.

MAŁY FEILETON.

O PRZYJDŹ...

Widzę Cię...

Z powiewną zgrabnością podniosłaś do piszczeli pajęczą swą tunikę, litośnym uśmiechem okrasiłaś bezkrwiste usta, a w kościstej ręce zgiętej z gracyą w przegubie trzymasz dzwonek, którym zwołujesz do pochodu Życie...

Idziesz bezszelestnym krokiem, w tanecznych podrygach przez gwarne, ludne miasta, roztrącasz barwny, roześmiany tłum kobiet, mężczyzn i dzieci, co przelewa się niby wartki potok utartem korytem życia i ruchem menuetowym zapraszasz do wzięcia udziału w olbrzymim pochodzie, gdzie królujesz wszechwładnie.

Idą za Tobą falangi możnych-nędzarzy, za podramię z druhami-wydrwigroszami, kapłani-eleganci w towarzystwie fałszywych Westalek, senatorowie gadatliwi, dziewki proste, które wykierowały się na panie, panie, które wykierowały się na dziewki uliczne, wierszokleci-mizeracy, i poeci-znani, trzymając się za ręce z łachmaniarzami, cyrkowcy życiowi i żołnierze-lalusie obywatele opasli, ludzie-brodiagi — I ja za tobą idę Nieznana...

Idziesz przez ciche wsie, bory; gaje mokradła; góry i stepy i do pochodu ludzi wciągasz, co się ciągnie za Tobą niby wąż kręty bez początku końca — bo w Tobie jest kres i początek wszystkiego...

Przesuwasz się cicho, bez szelestu, przez wytworne komnaty, kurne chaty, spokojne cele klasztorów, buduary kokotek, pracownie uczonych i uciszasz chętkę wiecznego istnienia, grzeszny szał człowieczy, zawiść jątrzącą się w ludzkich sercach i miłość, co głowy nierozumne baszyszem szczęścia kłamliwego oszałamia...

A gdzie się przesuniesz, tam mrok się ściele; zacierając kontury, barwę i ruch...

I wówczas serca biją niby młotem...

Zbielałe wargi szepcą spowiedź życia...

I cisza przepastna, bez echa, króluje wszędzie...

Wśród mgły, co rozpięła swe opalowe skrzydła — kroczysz jak ów odwieczny Ahaswer, ukazując się zmęczonym oczom w przepychu swego władztwa i mocy straszliwej...

Gnasz wśród nocy błyskawicowej, jak huragan przez całą ziemię wzdłuż i wszerz — a ja za Tobą, Nieznana...

Cicho, majestatycznie stąpasz w krwawe świty, z nad sennych bławów światłości — a ja za Tobą, Przesłodka...

Idziesz litośnie uśmiechnięta z nad jaspisowych dali, w przedziwnie rozbłękitniony zmierzch — a ja za Tobą, Przemocna...

— — — — — — — —

I oto klękam przed Tobą, bo widzę w Twych pustych oczodołach całą mą prawdę przesmutną...

Ty magów mądrości!
Wieszczów proroctwo!
Nieznana!...
Przebolesna — Śmierci!... RAORT.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

INŻ. EDMUND LIBAŃSKI.

Paląca sprawa miejska.

(LOKATORZY I KAMIENICZNICY — ANTAGONIZMY I WALKI — PROJEKT USTAWY).

Zdumiewającą jest bezpłodna hałaśliwość lokatorów — zdumiewającą gorączkowa nahalna bezradność właścicieli domów czynszowych, vulgo kamieniczników.

Rozbieżny radykalizm wojujących stron, wyłania wprost chorobliwe objawy społeczne.

A więc lokatorzy w obawie o dach nad głową — o podrożenie czynszu niepomierne, stworzyli biuro bezpieczeństwa: "Ochrona lokatorów" — kamienicznicy zaś dufni w utrzymującą się jeszcze na powierzchni fal społecznych, dominującą władzę kapitału, idą pod skrzydła władzy państwowej i wydeptują ustawy, podwyższenia czynszów rumacyi i t. p. miłe horoskopy dla skóry lokatorów.

W obustronnym zapale wojowniczym, zacierają się sprawy doniosłej wagi mogące w pewnym stopniu uśmierzyć z jednej strony zachłanność kapitalistyczną posiadaczy kamienic a z drugiej nieustępliwość od przedwojennych czynszów, która znamionuje pewne grupy lokatorów.

Postawmy kwestyę otwarcie: faktem jest że czynsze przedwojenne w wielkiej ilości wypadków, rujnują kamienicznika — wcale tu nie ubijam się o lichwiarski dochód dla kamienicznika — lecz przy szalonej drożyźnie jest rzeczą jasną iż przedsiębiorstwo domu czynszowego — obecnie na podłożu czynszów przedwojennych nie może się rentować i kamienicznik przyzwyczajony do dawnego sposobu uważania lokatorów, za bezbronnych najemców, czyn rewolucyę na swój sposób — krzyczy o podwyżkę czynszu! wydusza od Rządu ustawę na opornych lokatorow — rumacyę.

Faktem również bardzo dotkliwym jest brak mieszkań i stan finansowy lokatorów, którzy w obecnej dobie ciężkich warunków egzystencyi, bronić się muszą przed podwyżką czynszu — grożącą zagłodzeniem rodziny.

Że są kamienicznicy kontentujący się skromnem, podwyższeniem i są lokatorzy godzący się na podwyższenie — nie zmienia zasadniczej postaci rzeczy, wyjątki te potwierdzają tylko antagonizm właściciela i najemcy.

Tak wygląda sprawa "teoretycznie.

Tymczasem odbywa się pocichu — oparta na spodziewanem śrubowaniu ceny mieszkań — na spodziewanem śrubowaniu ceny mieszkań — "za wiedzą i zgodą Rządu" prawdziwa orgja spekulacyjna sprzedaży i kupna kamienic. W ciągu kilku miesięcy kamienice zmieniają właścicieli po trzy i cztery razy, a każdy nowonabywca sprzedaje objekt z niebywałym zyskiem. Jako przykład podaję kamienicę w śródmieściu — budowa kosztowała (rok 1910) pół miliona koron — właściciel sprzedał ją w maju b. r. za 6 miljonów marek p. — nowonabywca w czerwcu za 8 miljonów! — m. p.

Nikt nie zaprzeczy, że kalkulacya dochodów od tej sumy prowadzi się na skórze lokatorów — bo nabycie koszar czynszowych, nie da się wytłómaczyć popędem estetycznym lub altruistycznym, wojennego dorobkiewicza.

Jest to paskarstwo, które Rząd winien stłumić w zarodku, które władze winne w interesie społecznego spokoju paraliżować — na które każdy lokator musi reagować jak najenergiczniej.

Również pocichu toczy kamienicznik walkę o pozbycie się lokatora niemiłego lub nie godzącego się na podwyżkę czynszu i wydobywa od Sądu rozkaz rumacyi!

Przypuśćmy że w tym lub owym wypadku miał racyę — lecz tu znowu wchodzi w grę "vis major" — brak mieszkań — gdzie się ma wyprowadzić rodzina?

Tu nie można dziś powiedzieć na zimno — co to kogo obchodzi — bo obchodzi i musi obchodzić wszystkie warstwy pracujące a w pierwszym rzędzie warstwy zorganizowane tak robotników jak i urzędników — których stopę życiową obecne stosunki, zepchnęły w dół!

Więc z jednej strony stają kamienicznicy w obronie pretensyi do dochodów z wydatkowanego kapitału, a z drugiej tysiąc razy liczniejsze warstwy ludności w obronie najprymitywniejszej egzystencyi.

Jak rozstrzygnąć ten spór? — czasy się zmieniły się półksiężyce austryackie nie stają już w obronie "świętych praw własności przedsiębiorcy mieszkaniowego — Rząd w kłopocie — raz przyznaje słuszność lokatorom to znowu kamienicznikom, co robić?

Walka — samoobrona?

Bądźmy wyrozumiali — dla socyalizacyi ziemi, przedsiębiorstw; jeszcze nie nadeszła pora — więc i socyalizacya domów czynszowych nie da się rychło wprowadzić w czyn; jeszcze sporo czasu upłynie nim Polska upora się z hałaśliwymi widmami minionej doby historycznej — widzimy co się dzieje w suwerennym Sejmie — trzeba jednak zdaleść radę na mizeryę czynszowo-kamieniczno-mieszkaniową.

Podaję więc następujący projekt pod rozwagę — tak lokatorów jak i kamieniczników a szczególnie pod uwagę samorządu miejskiego.

1) Zarząd kamienicy czynszowej obejmuje Wydział lokatorów wybrany większością głosów lokatorów tejże (i właściciel może być wybrany do Wydziału).

2) Właściciel podaje uwierzytelnione dowody kosztów, długów, dotychczasowych zysków— ciężarów, podatków w ogóle cały stan finansowy swej własności czynszowej do rozpatrzenia Wydziałowi ewentualnie zastępcy prawnemu tegoż Wydziału.

3) Wydziały lokatorów dla budynków w pewnym kompleksie ulic lub placu wchodą w porozumienie i delegują komitet grupowy.

4) Komitet grupowy ma zadanie sprawiedliwego oznaczenia czynszów dla danej grupy kamienic — na podstawie kalkulacyi! 2 do 4 proc. dochodów od włożonego kapitału zależnie od szczegółów finansowych (dla danego właściciela kamienicy) z uwzględnieniem ilości i stanu zajmowanych mieszkań i lat zamieszkania.

5) Właścicielom kamienic wolno podawać umotywowaną kontrpropozycyę do komitetu grupowego — który ma ją obowiązkowo rozważyć i załatwić z umotywowaniem decyzyi.

6) Do komitetu grupowego może być delegowany przedstawiciel kamieniczników danej grupy z głosem doradczym.

7) Spory między komitetami grupowemi a właścicielami kamienic rozstrzyga Zarząd miasta — a odwołanie od decyzyi dalsze, nastąpić może tylko do pełnej Rady miejskiej wybranej na podstawie powszechnego prawa głosowania — jak do Sejmu ustawodawczego.

Jestto tylko szkic ramowy dla szczegółowych uchwał Rady miejskiej, specyalna komisya z interesowanych miałaby zadanie wypracowania i kodyfikowania obowiązujących rozporządzeń.

Jeśli lokatorowie wychodzą na ulicę i wołają: "precz z kamienicznikami" — a kamienicznicy wołają na głos, że lokatorzy ich rujnują — to zdaje mi się, iż wyż podany projekt winien zadowolić obie strony.

ROSYA I NIEMCY.

GDAŃSK, 25. czerwca (Pat). Z Berlina donoszą: Przedstawicielowi niemieckiego urzędu państwowego dla spraw więźniów cywilnych i wojskowych, bawiącemu obecnie w Moskwie oświadczył komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin, że wszystkie pogłoski o nieprzyjaznych zamiarach Rosyi względem Niemiec są nieprawdziwe. Rosya pragnie jak najszybszego nawiązania dobrych stosunków gospodarczych i kulturalnych z Niemcami.

Z estrady.

M. GREMO.

W najodpowiedniejszej sali (Sokoła) odbyły się dwa wieczory maleńkiej tancerki Maryli Gremo (pseudonim).

Od czasu do czasu przez polskie sceny, lub estrady przewinie się jakiś ślad kultury tanecznej zachodu i wschodu (Rosyi), nie dający zupełnie pojęcia o tem, co w tej dziedzinie istotnie dokonanem zostało. Balet, jakim go znamy z wkładek operowych z całym konwencyonalizmem stroju i gestu jest już przeżytkiem.

Występy Sacchetto lub Gremo zmuszają nas do pamiętania o tem.

Gremo, dziewięcio-letnie dziecko, jest prawdziwem zjawiskiem. Poprzedzona reklamą, która jako taka, jest dostatecznie zdyskredytowaną — nie przyniosła wstydu zapowiedziom, że będziemy mieli do czynienia z czemś ponad miarę wybujającem.. Muzyka i radość podały sobie dłonie i ucieleśniły się w tańcu — w ruchu.

Muzykalność tego cudownego dziecka — widocznie odziedziczona po matce pianistce — jest niespotykaną. Muzyka przenika całe drobne ciałko tancerki od czubka głowy do końców paluszków rąk i nóg. Niema w tem ciele jednego zdaje się mięśnia, któryby nie był przepojony dźwiękiem, z jego rytmem i wyrazem. Buzia, mająca odmalować przeżycie duszy, staje się już tylko dopełnieniem miłem, lecz może nawet zbytecznem. Bo gdy tancerka odwraca się od źle umieszczonego reflektora, a więc i poniekąd od widza, nie przestaje jednak wypowiadać się dalej — w całej pełni.

Stopień muzykalności jest tak wysokim, że w podziw musi wprawić najsurowszych i największej nawet wymagających znawców sztuki tanecznej.

Czy chodzi o złożenie z ostatnim dźwiękiem czwartego lub ósmego taktu kwiatka na ziemi, czy też o stopniowe wznoszenie rąk w uzmysławianiu radości — czy zapędzanie się w lesie za motylem — wszystko to nie zawodzi tego genialnego dziecka ani na jotę.

Radość tańczy przed nami bez przerwy. Tak zwane "cudowne dzieci" zawsze robią na ludziach, nie pozbawionych serca dla tych maleńkich istotek, wrażenie bardzo przykre.

Widzi się zawsze prawie ten wysiłek, który im narzuconym być musiał nim osiągnęły ów stopień techniki, bez którego żaden popis obejść się nie może. Tu niema śladu tych wszystkich wtłaczanych dziecku zasad, kanonów, nie widać tych długich godzin przygotowywania, aby na paluszkach tak się przez cały jeden numer wieczoru utrzymać lub, co więcej jeszcze podziwu jest godnem, obie strony tańczącej figurki usymetrycznić.

Pomysły ilustracyjne mogą pochodzić ze źródeł obcych. To żadnej w tym wypadku nie odgrywa roli. Lecz zespolenie z muzyką i wykonanie stoi na najwyższym szczeblu sztuki tanecznej.

Jedność ruchów u pajaca "nowego" i stopniowe przechodzenie do zupełnej wiotkości, pełnia życia motylka młodego aż do smutnej tem smutniejszej, iż w tak wczesnem zaraniu życia spotykającej go śmierci, zamaszystość w krakowiaku lub polce, powiewność, prawie eteryczność w scenie leśnej — wszystko to znajduje swój właściwy wyraz. Jednem słowem: mamy do czynienia z indywidualnością wielkiej "maleńkiej" artystki.

Przy fortepianie siedziała cały czas nie pianistka poważna, jaką bezsprzecznie jest p. Dora Aszkenazy-Bremberg, lecz matka, która nawet w czasie solowych swych popisów zajęła całkowicie miejsce artystki.

O pianistce będziemy pisali po jej własnym wieczorze z którym niezawodnie wystąpi.

Publiczność lwowska mająca wszystkie do swej maleńkiej rodaczki prawa, witała ją całem sercem i oczekuje zapowiedzianego (podobno na ochronę Lwowa) najbliższych wieczoru w wygodniejszych warunkach, w sali teatru miejskiego.

Czesław Krzyżanowski.

Z Przemyśla.

Wykrycie tajnej gorzelni. Władzom udało się w realności przy ul. św. Jana l. 55 wykryć doskonale urządzoną tajną gorzelnię, własność Franciszka Szafrana. Straż skarbowa skonfiskowała 140 litry gotowej doskonałej wódki i wielką ilość rozczynu.

Szafrana odstawiono do sądu, niekoncesyonowaną gorzelnię opieczętowano.

Handel rycynusem kwitnie. Przewodniczący Stowarzyszenia właścicieli realności p. Tadeusz Cieś., właściciel wielkiego składu win, nabył gdzieś 100 kg. oleju rycynusowego, który następnie dalej z znacznym zyskiem odsprzedał. Fakt, że winiarz handluje środkiem przeczyszczającym, dziś tak trudnym do nabycia, wywołał rozliczne komentarze humorystyczne na tle związku chemicznego między rycynusem a winem.

Wieczory baletowe pp. Koszutskich, dane 19. i 20. bm. w Domu Robotniczym cieszyły się zasłużonem powodzeniem. Koszutscy, Wojnar, Kowalikówna, Chróścińska i inni byli żywo oklaskiwani za świetne produkcye choreograficzne i baletowe.

Wielka wycieczka koleją z Przemyśla do Chyrowa i z powrotem **w niedzielę 27. czerwca 1920.** Wyjazd o godz. 12·30 popoł. powrót o godz. 10. wieczór.

Udział w wycieczce wraz z biletem jazdy 12 mp. od osoby.

Podczas wycieczki i jazdy przygrywać będzie muzyka kolejarzy.

Jedyna ta w swoim rodzaju wycieczka wzbudza wielkie zainteresowanie. Zgłoszenia przyjmuje Koło miejscowe ZZK. Przemyśl, Dom Robotniczy.

Kto ma szczęście nawet w nieszczęściu. Miał szczęście kupiec J. Kl., któremu służąca wykradła z kasy ogniotrwałej całą gotówkę, idącą w setki tysięcy marek. —

P. Kl. stwierdziwszy kradzież natychmiast w nocy pospieszył z synem swym na dworzec kolejowy, gdzie jeszcze dopadli służącą w pociągu, który za chwilę miał odejść w kierunku na Chyrów. Bez interwencyi policyi wywabili ją z wagonu, sprowadzili do domu i odebrawszy wszystkie pieniądze — wydalili nierzetelną służebnicę — nie oddając wcale sprawy sądowi.

Powiadają, że kupiec ów ze względów — łatwo zrozumiałych — chciał uniknąć rozgłosu. I to mu się w zupełności udało.

Biskup zapadł na tyfus. Biskup obrz. gr. kat. ks. Dr. Kocyłowski zapadł na tyfus plamisty. Infekcya nastąpić miała podczas uroczystości Bożego Ciała, którą obchodzono w niedzielę ubiegłą przy tłumnym udziale wiernych z miasta i wsi okolicznych.

Płacz właścicieli realności. Zgromadzenie właścicieli realności odbyło się w wtorek 23. czerwca br. Zasadniczym tonem obrad było prześladowanie właścicieli przez lokatorów i przez rząd. Maluczko, a usłyszy się wkrótce, że jeśli ten terror lokatorsko-rządowy nie ustanie, to właściciele podejmą starania o — ustawę o ochronie kamieniczników, a nadto sami zastrzejkują to znaczy, że zaprzestaną podwyżek i przyjmowania czynszów.

Rozumie się, że pp. lokatorzy z zupełnym spokojem spoglądają w przyszłość swych — mieszkaniodawców.

Scena i estrada: 2. lipca br. Koncert A. Didura. — 6. lipca br. Wieczór „Czwórki."

—

Do ludności żydowskiej!

Polska wzywa do podpisywania pożyczki odrodzenia.

Polska potrzebuje pieniędzy do zupełnej odbudowy Państwa i uruchomienia życia gospodarczego.

Pieniędzy tych winno dostarczyć wyłącznie własne społeczeństwo.

Świadomi, że chodzi o przyszłość naszą i dzieci naszych, o byt i szczęście naszych rodzin i przyszłych pokoleń, pomni, że państwo w którem żyjemy było nam od wieków ostoją i opiekunem, niema ofiary której nie ponosimy i której ponosić nie jesteśmy gotowi.

Kto miłuje swój kraj, ten dostarczy Państwu środków do jego odbudowy gospodarczej, ten — wedle możności sił — weźmie udział **w subskrypcyi pożyczki odrodzenia.**

Ludność żydowska, która w myśl tradycyi i przepisów religii, zawsze dawała dowody głębokiego do Państwa przywiązania, nie potrzebuje osobnej zachęty do spełnienia swego wobec Państwa obowiązku **subskrypcyi pożyczki odrodzenia.**

Wystarczy na ten obowiązek wskazać, a czynimy to w przeświadczeniu, że nie zabraknie z pośród naszych współwyznawców **nikogo**, ani bogatego, ani ubogiego, któryby bodaj skromną częścią swoich zasobów — **wedle sił i ponad swoje siły** — nie przysporzył Państwu środków przez

subskrypcyę pożyczki odrodzenia.

Do ludności żydowskiej idzie nasz odzew:

825

Subskrybujmy wszyscy bez wyjątku i bez zwłoki pożyczkę odrodzenia!

Zarząd izraelickiej Gminy wyznaniowej:

Dr. Jakób Diamand komisarz rządowy izrael. Gminy wyznaniowej. **Maurycy Rapaport** zastępca komisarza rządowego izrael. Gminy wyznan.

Rabinat:

St. Rabin Leib Braude, Rabin Dr. Samuel Guttman, Rabin Izak Ziff.

Handel pieniądzmi.

Stryj, w czerwcu.

Przed kilkoma dniami wojskowość wyłapała pół miliona koron wiezionych w walizach do Ławocznego.

Właścicielem tej przemycanej sumy był handlarz z Ławocznego Segal, który obecnie od powracających chłopów z Ameryki wykupuje dolary zarabiając przytem grubo. W sprawę tę wmieszany jest kolejarz niejaki Edward Szczygieł, który miał pieniądze przewieźć.

Nie ulega wątpliwości, że Dyrekcya, która go już suspendowała odda sprawę do sądu.

Osobnik taki, nie powinien więcej już wrócić do poprzedniego zajęcia, żadna kategorya kolejarzy nie zgodzi się mieć w swojem gronie człowieka mającego na swojem sumieniu takie nadużycia.

Ilość wojska francuskiego w Polsce.

W budżecie francuskim, jako kredyt na kadry francuskie, znajdujące się w Polsce, przewidziana jest kwota 15.879.890 franków. Stan ilościowy kadr francuskich w Polsce przedstawiał się 19. lutego 1920 następujący:

9 generałów, 29 pułkowników, 63 szefów batalionu, 196 kapitanów, 435 poruczników i podporuczników; ogółem 732 oficerów i 2100 żołnierzy.

Ten stan zostanie obecnie zredukowany do 5 generałów, 105 oficerów wyższych, 496 niższych, czyli ogółem do 635 oficerów; ilość żołnierzy łącznie z podoficerami wynosić będzie 1179.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Komunikaty.

BACZNOŚĆ! **Sekcya Oświatowe Rady Robotn. P. P. S.** odbędzie posiedzenie w sobotę o godz. 7 i pół w lokalu Rynek 8 II. p. Na porządku dziennym: Sprawa założenia szkoły partyjnej i uzyskanie zasiłku pieniężnego z Ministeryum pracy. Towarzyszy inteligentów mogących współdziałać w tej akcyi uprasza się usilnie o przybycie.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE KOLEJARZE! W sobotę 26. bm. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Gródeckiej 69 zgromadzenie partyjne z wykładem tow. Skalaka na temat "Demokracya czy dyktatura?".

BACZNOŚĆ CEGLARZE! W niedzielę 27. b. m. o godz. 10-tej rano odbędzie się w lokalu Rady Robot. Rynek 8 I. p. zgromadzenie wszystkich robotników cegielń. Sprawy bardzo ważne, niechaj nikogo nie braknie.

Zarząd stowarz. "Praca".

BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! W niedzielę 27. czerwca odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie o godz. 10-tej przedpołudniem przy ul. Pieszej l. 2. — Z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia; 2) Sprawa cennikowa; 3) Podwyżka wkładek; 4) Wnioski. Zarząd uprasza o liczny udział. 46—2

METALOWCY ELEKTROMONTERZY! Zebranie sekcyi odbędzie się we środę 30. czerwca o godz. 6-tej wieczorem w sali Zw. Metalowców Ormiańska 31.

ZABAWĘ TANECZNĄ urządza w niedzielę dnia 27. czerwca Organizacya piekarzy dla swoich członków. Początek o godz. 8-mej wieczór. Muzyka salonowa.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE składać można w Sekretaryacie Koła u tow. Budzickiego, ul. Grodecka l. 69. — Prenumeratę miesięczną na „Dziennik Ludowy" przyjmuje się również.

Z ruchu robotniczego.

Założona w lutym b. r. organizacya pracowników fotogr. rozwija się raźno. Ostatnio zawarli pracownicy z Gremium fotografów układ mocą którego organizacya została uznaną; każdy z pracowników musi należeć do organizacyi a szefowie mogą zatrudniać tylko takich pracowników, którzy przedłożą potwierdzenie przynależności do Związku pracowników. Zwraca się więc uwagę kolegów, aby nie przyjeżdżali do Lwowa, ale naprzód zgłaszali się pisemnie do Biura pośrednictwa pracy Związku, które prowadzi kol. Herman Schwarz, Lwów ul. Kleparowska 5 I. p. 29 czerwca, we wtorek o 7 wieczór odbędzie się w sali Rady Robotniczej PPS. Rynek l. 8 walne zgromadzenie, na które niniejszem wszystkich kolegów zapraszamy.

„Wina i pokuta"

Dramat w 4 aktach!

Jedna z najlepszych nowości dni ostatnich! Wspaniały obraz życiowy po raz pierwszy w kraju wyświetla kinoteatr „WANDA" ul. Trzeciego Maja 11.

OGŁOSZENIA.

Od zaraz wakują posady: pomocnika buchaltera(ki) biuralistki. Wolne mieszkanie, opał i światło. Oferty z kopiami świadectw i referencyami z podaniem wynagrodzenia przesyłać listami poleconymi do Tow. Udział Hurtownia Tomaszowska, Tomaszów-Lubelski, st. kol. Bełżec. 40—4

„Kalos" pracownia pończoch i bielizny, Kopernika 12. — Robota dana przed 1/VI. jest gotowa. 836

Montera i chłopca do usługi przyjmie natychmiast Skład maszyn Feursteina, Gródecka l. 59. 835

Sypialnie, jadalnie, salony, urządzenie fryzyerskie i różne inne meble tanio do nabycia: „Doroteum", Sapiehy l. 34.

Egzaminowany maszynista do obsługi maszyny parowej przy tartaku poszukiwany natychmiast.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne z odpisami świadectw do Fabryki wyrobów drzewnych Sp. z ogr. por. w Bolechowie przy podaniu warunków. 816

Do egzaminów kolejowych, telegraficznego, ruchowego i handlowego przygotuję za skromnem wynagrodzeniem. — Podać swój adres do Administ. „Dziennika" pod „Kolejowiec" 35

Kupuję Złoto, Srebro brylanty i sztuczne zęby płacę bezwarunkowo najsumienniej — WANDER, Gródecka 16. (obok Bema)

Futro selskinowe, nowe, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Balonowa 10, l. p. na prawo, między godz. 10—12.

Do apteki przyjmę na praktykę maturzystkę(stę). Płaca początkowa 1000 Mk. miesięcznie, ośmiogodzinny dzień roboczy Ewentualnie mieszkanie przy aptece. Z rozpoczętą praktyką mają pierwszeństwo i lepsze warunki Jul. Łopatka, Łódź, ul. Aleksandrowska 80. 817-2

Poszukuje się do niemowięcia doświadczonej osoby nawet i starszej za dobrem wynagrodzeniem. Świadectwa wymagane. Dr. Begleiter, Sykstuska 15. 819

Baczność!

Zęby sztuczne, stare nawet połamane, jak również stare złote zęby kupuję za zezwoleniem władzy. Płacę najwyższe ceny. Pozostaję tylko krótki czas Hotel Grand, Lwów, ul. Legionów, pokój 14. 34

Położna Petulska przyjmie panie na czas słabości za dyskrecyą i poleca się jako zdolna i praktyczna akuszerka, ulica Gródecka 26, 1. piętro, ganek na lewo. 41—3

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—29

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 10 **Maks Glaserman**

Zakład czyszczenia miasta przyjmie zaraz 2 szoferów mechaników. Zgłoszenia osobiste między godz. 11—12 przy ul. Marcina 18. 45—3

Maszynowych robotników przyjmie fabryka stolarska „Dąb" Lwów, Łyczakowska 27. 43

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY.

Wzywamy wszystkich naszych Klientów dłużnych z tytułu lombardu

austryackich pożyczek wojennych

aby najdalej do **dnia 5. lipca b. r.** uregulowali swoje zobowiązania.

Zwracamy uwagę, że każdy dłużnik lombardowy odpowiada za spłatę udzielonego mu na podkład pożyczki austryackiej kredytu nietylko wartością zastawionych efektów, ale i całym swoim majątkiem.

Klienci, którzy w terminie wyżej oznaczonym zobowiązań swych nie uregulują, względnie nie skorzystają z obecnej sposobności przemiany austryackich pożyczek wojennych na

długoterminową polską pożyczkę państwową,

narażą się na skutki w ustawie przewidziane.

Zwracamy uwagę, że w razie niedokonania konwersyi pożyczek austryackich na

polską pożyczkę długoterminową

w terminie przepisanym, posiadaczom austryackich pożyczek wojennych grozi zupełna utrata kapitałów włożonych w te pożyczki, a zobowiązania z tytułu lombardu pozostają nadal w mocy.

Celem umożliwienia konwersyi austryackich pożyczek wojennych na

polską pożyczkę państwową

gotowi jesteśmy do najdalej idących ułatwień.

Polski Bank Przemysłowy.

4437

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki

Od piątku 25. czerwca 1920.

W rękach łotra

Sensacyjny dramat kryminalny w 5 aktach. w głównej roli: **Pola Negri.**

Od poniedziałku 28 czerwca 1920

„Bandyci i milionerzy"

SERYA III 833

Wyświetlają kina „Pasaż" i „Lux"

ZAKŁAD

Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu Heege'a).

CENTRALNE BIURO KOMISOWO - SPEDYCYJNE

ADOFA KREBSA

Lwów, ul. Kołłątaja 1. 8.

uskutecznia wszelkiego rodzaju spedycye, oclenia, reekspedycye, dowozy przez, cek wagonowych i pojedyńczych.

Regularny ruch wagonów zbiorowych pod konwojem.

Nagniotki

uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bolu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISK

Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 10·—

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

KALKA

Pierwsza Galicyjska Fabryka Papieru Chemicznego

Lwów, Krasickich 16

INDYGO (kalka do ołówka) — Taśmy do maszyn KARBON (kalka do maszyny) — Papier parafinowy Papier i farby do cyklostili.

DRUKARNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO" WE LWOWIE — UL. CICHA L. 5.

WYKONUJE: DZIEŁA — GAZETY — DRUKI. GOSPODARSKIE — DRUKI HANDLOWE i t. d. SZYBKO I PO UMIARKOWANYCH CENACH

2 Marki kosztuje! 100 sztuk tutek „AIDA" mniej

—: w rulonach niż w pudełkach :— jakość ta sama!

Druki gminne, parafialne, metrykalne i inne

DO NABYCIA w Drukarni Zygm. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukiem A. Goldmana we Lwowie Sykstuska 1.